

swe stanowisko; zarazem upraszam mówcę, aby zechciał uwzględnić postanowienia, jakie przepisuje rzeczony paragraf.

Posel Czarliński: Panowie! W paragrafie 2 dało do poznania, że po opróżnieniu stolicy biskupiej obojętnie jest rządowi czy zechce uważać takową jako sedes vacans, lub sedes impedita; gdyż znajdują się tacy, którzy gotowi będą objąć takową pod warunkami określonymi w paragrafie 2. Do przypuszczenia tego wypowiedzianego ogólnikowo dołączono jeszcze w końcu warunek, z którym się później jeszcze rozprawię. Otóż powiadam, że i u nas nikt się taki nie znajdzie, do którego mogło się odnosić wasze przypuszczenie, gdyż panowie, tak my jak i kościół cały oświadczają niezawodnie, że ustawa ta albo raczej paragraf, jest tego rodzaju na który w żaden sposób zgodzić się nie możemy, bo ustawa ta w sukienice prawa uświęca w obec kościoła bezprawie.

Sz. pos. Miquel wypowiedział w swej niezrównanej mowie, że obowiązkiem jest państwa zapewnić nowym ustawom poszanowanie u tych właśnie dla których zostały ustanowione. P. Miquel tém samém przyznaje że państwo może przyjąć do konkluzji, skutkiem których musi sobie powiedzieć: dotąd, a nie dalej sięga moje prawo. — Panowie, z powodów wypowiedzianych wam już i to dosadniej, niżbym ja to zdołał uczynić, i trzymając się tej samej zasady, którą, jak to już rzekłem, wypowiedział p. Miquel, twierdzimy, że ustawa ta, przez którą państwo przekracza zakres swego działania, nie znajduje u nas posłuszeństwa, ani też nie znajduje się nikt taki, któremu by § 2 mógł być na rękę.

Panowie! Ks. Bismarck wskazał przedewszystkiem na patriotyzm polski Polaków i naszych księży. Tak, panowie, kochamy naszą ojczyznę, a zasady, dla których wypowiadamy walkę wzmiankowanym ustawom, są dla nas tak świętymi, że nie możemy ani zrobić z nich kiedykolwiek bądź ofary. Jedynie stojąc na gruncie prawdy i trzymając się tych zasad, jesteśmy silni.

Wreszcie żąda § 2 w końcowym ustępie coś takiego, panowie, czego niepodobna mi z powodu zapewne nieznaności języka bliżej określić. — Nie tajem mi jest, że jako obywatel państwa mam w obec niego obowiązki, wiem, jakie znaczenie ma dla każdego moralnego człowieka przysięga. Niepojętem mi jest jednakże, jeśli 8 milionów ludzi mówi, że są ustawy, które ogłaszane przez państwo a owinięte w pozory prawa formalnego, obrażają ich sumienie i którym niepodobna słubować posłuszeństwa, jeśli do paragrafów dołączoną jest podobna klauzula, jak ta, jaką zawiera § 2. Klauzulę tę nazwałbym niesłychaną, gdyby podobne wyrażenie było parlamentarnem. Panowie, nie sądzicie, że z pomocą eksperymentów przedsięwziętych na naszym gruncie, eksperymentów, które tyle nas już kosztowały, zdołacie uczynić cośkolwiek dla tyle pożądanego dla was amalgamacji. — Zbrojni w ustawę, o której mowa, nie stworzycie u nas nic nowego ani nie nadto, co już istnieje. Z tych i wielu innych powodów oświadczamy, że w całości nie możemy się zgodzić na całą ustawę, specjalnie zaś na § 2.

* Z końcem z. m. ubiegł rok od otwarcia czynności Banku włościańskiego. O rozwoju tej instytucji objaśni kilka cyfr następujących. (Sumy podane w okrągłych talarach.)

Data.	Kapitał zakł.	Depozyta.	Wekala.	Hipoteki.	Stosunek hipotek do wekale jak:
30. 4. 73.	28840	—	—	—	—
31. 5. 73.	30505	550	14100	—	—
30. 6. 73.	31485	810	30660	—	—
31. 7. 73.	38970	1402	34307	1000	1: 34, 3.
31. 8. 73.	41060	1508	41242	1300	1: 31, 7.
30. 9. 73.	50350	2379	49875	1700	1: 29, 0.
31. 10. 73.	52070	4301	53382	3433	1: 15, 8.
30. 11. 73.	55980	2997	51251	6184	1: 8, 3.
31. 12. 73.	63180	8180	59069	13068	1: 4, 6.
31. 1. 74.	69970	8450	59489	13538	1: 4, 4.
28. 2. 74.	84260	4620	62822	14280	1: 4, 4.
31. 3. 74.	88970	5762	73302	17410	1: 4, 4.
30. 4. 74.	89710	11616	77354	20161	1: 3, 8.

Z wekale na tal. 77354 będących 30 kwietnia rb. w portfelu było:

na tal. 67617 wekale dyskontowanych Spółkom zapis.
" " 8675 " osób prywatnych z kaucją hipot.
" " 1062 " osób prywatnych.

Hipoteki udzielone są na zasadzie wykazów kaskastrowych (30 X dochód czysty gruntowy + 10 razy użytek z budynków — 20 razy podatki i ciężary, lub niżej.)

Wiadomości urzędowe.

Przy gimnazjum w Brodnicy nauczyciel zwyczajny dr. Szeleński a przy gimnazjum w Kłajpedzie nauczyciel zwyczajny Paweł Salkowski mianowani zostali nauczycielami wyższymi.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów 3 maja.

(Trzeci maj. — Kraszewski. — Messenger d'Orient. — Nasze dzienniki a [wasze. — Apatya. — Rady powiatowe. — Mrozy. — Pożyczka krajowa.)

(T) Rocznicę dzisiejszą spodziewaliśmy się spędzić wspólnie z p. Kraszewskim, którego tak szczerze Lwowianie zapraszali, by raczył do nas teraz przybyć. Było to niemożliwem. P. Kraszewski dziękując za zaproszenie i wyrażając nadzieję, że później do Lwowa zawita, wykazał, że niepodobniestwem jest dla niego wyjechać teraz z Wiednia, gdzie go także wydawnictwo p. Wołowskiego, które on popiera, wstrzymuje. Pierwszy numer wydawanego przez p. Wołowskiego w Wiedniu Messenger d'Orient mamy już w rękę i powinszować można redakcji tak układu dziennika jak i jego powierzchowności. Powinszować naszemu ziomkowi należy i z tego powodu, że się nie sadił na ogłaszanie programu politycznego nowego dziennika, że nie spowiadał się ze swej wiary politycznej. Programy ogłaszane zwykle w pierwszych numerach dzienników nowych, bywają zwykle niedotrzymywane i często dotrzymywane być nie mogą a wyznania wiary politycznej są zazwyczaj kolekcją mniej lub więcej dobrze brzmiących frazesów nie zobowiązujących do niczego a często i nie mówiących. Treść dziennika, duch jaki go ożywia a który z każdego numeru, z każdego łanu jego objawiać się musi, najlepszym jest poleceniem i wnosząc z pierwszego

rozpowszechnienie w tych częściach Polski, w których wolne słowo odezwać się może i że zamiary p. Wołowskiego znajdują powszechne u nas poparcie, na co też zasługują.

Kiedy mowa o dziennikach, mimowolnie nasuwa się na myśl porównanie między naszymi a waszemi dziennikami. Widocznie inne u nas a inne w Wielkopolsce panują zapatrywania na sprawy publiczne i na sposób w jaki swoich zasad i przekonań bronić należy jak o zwycięstwo stronnictwa ze sobą walczyć powinny itd. Jacy wydrażliwi! Gaz. Toruńska pozwała sobie kilka krytycznych uwag nad mową posła Niegolewskiego, pozwoliła sobie niesprawiedliwie mowę jego ocenić i niesłusznie na niego uderzyć. Cóż za krzyki z tego powodu na Gazetę Toruńską, jakie przeciw niej burzenie, jak srogie skarcenie ze strony prezesa koła polskiego w Berlinie, który znalazł w całej prowincji poparcie! U was widocznie myślą, iż prawdą jest co pisze p. Taczanowski, że „jeżeli będą lekkomyślnie pociski wymierzane przeciw reprezentantom narodowym, natenczas Polacy pod zaborem pruskim, nie będą pokonani przez obcych, lecz pokonają się sami!“ Oczywiście może to być prawdą tylko „pod zaborem pruskim“, bo tutaj „pod zaborem austriackim“ uważa się wymierzanie podobnych pocisków przeciw reprezentantom narodowości polskiej w parlamencie wiedeńskim za czyn równie patriotyczny — jak np. drwiny z wiary religijnej naszego narodu lub podburzanie przeciwko żydom! U nas inaczej! My widocznie inaczej zapatrujemy się na wolność i na życie konstytucyjne i na obowiązki względem sprawy narodowej. U nas niemal codzień jest skrytykowany, wydrwiony i potępiony nie tylko jakiś pojedynczy poseł, lecz cały posłów zastęp, cała delegacja polska, a ani się nie śni nikomu, brnąć sobie to do serca, gniewać się o to, obrażać lub bronić przeciw napaści. Musiałoby chyba być oszeszerstwo zbyt wielkiem i dla opinii konieczne zbroić co potrzeba, żeby się zdecydowano zażądać jakiego „sprostowania“, które w takim razie redakcyja zamieszcza ze swoimi uwagami będącemi znowu „sprostowaniem sprostowania.“ I na tém koniec. O my nie tacy drażliwi jak wy! Albo np. czybyśmy w sposób tak poważny rozprawiali się ze stronnictwem przeciwnem jak wy to czynicie np. w artykule „Dziwne pretensye“? Wprawdzie z artykułu tego rad jestem niesłychanie, ale to pochodzi ztąd, że przez moje relacje z wami zarazem się widocznie od was, bo zresztą zwykli Galicyjanie inaczej z przeciwnymi stronnictwami postępują i walczą.

My Galicyjanie jeżeli się zaliczamy do stronnictwa n. p. liberalnego, walczymy z konserwatystami i ultramontanami w ten sposób, że drwimy sobie ze wszystkiego, jeżeli zaś do przeciwnego należymy stronnictwa nazywamy liberalów platynami przez ministerstwo austriackie mamelukami, szmajelesami i t. d. O u nas inaczej. Co kraj, to obyczaj!

Czy u nas lepiej, czy gorzej, sądzić nie chcę, znaczący jednak winieniem, że są tacy co twierdzą, iż to dzięki tym naszym stosunkom, dzięki temu sposobowi walki, taka w obozie narodowym zapanała apatya, takie zobojętnienie dla spraw publicznych i zniechęcenie do życia publicznego, iż przy ostatnich wyborach Rad powiatowych w wielu miejscach zupełnie o nie nie troszczono się, tak że niektóre Rady wcale ukonstytuowały się nie mogą, a w niektórych żywił polski zupełnie z nich rygorowany został. Słowo ma rze żywicie powód do radości i tryumfowania.

Z powodu panujących ciagle mrozów, obawiają się ponownie głodu u nas. Gazeta narodowa wywala delegacyę naszą, aby wymogła teraz i z tego powodu u rządu uwolnienie uchwalonej przez sejm a dotychczas nie zrealizowanej reszty pożyczki krajowej od opłat i podatków, gdyż jak najprędzej ludowi potrzeba przyjąć tą pożyczką w pomoc. Za dni kilka, bo już 8 maja kończy się sesja reichsratowa, rzecz więc jest bardzo pilna.

Paryż, 3 maja.

(Nowiny polityczne. — Wystawa sztuk pięknych: obraz Matejki. — Posiedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu. — Odczyt p. Chodźkiewicza o Malczewskim i poemacie: Marya.)

S. E. Piccon, Chambord i karliści, przetrzucanie się Mac-Mahona z lewej strony na prawą, przeniesienie dwóch dzienników, republikańskiego i bonapartystowskiego w jednym departamencie Seine et Oise, otwarcie wystawy w pałacu przemysłowym, na której znajduje się i obraz Matejki Stefan Batory, a jednocześnie wystawa na korzyść Alzacyków w pałacu ciemła prawodawczego, oto jest materal, którym się w tym tygodniu zasilalo dziennikarstwo. Gdy więc powiemy, że p. Piccon podał się do dymienia, a tēm samem uchronił się od wyroku Zgromadzenia, ale bynajmniej od potępienia współobywateli i własnego jego brata, który w liście publicznym wyraża przywiązanie swoje do Francji, że hr. Chambord był podług innych, nie był podług drugich w Wersalu, ale przyjedzie, według Union, jeśli potrzeba się okaże, a tymczasem napisze manifest, jak podamy, że ministerstwo ma zamiar stanąć w dzisiejszym składzie przed Zgromadzeniem a marszałek Mac-Mahon nie ogłosi oświadczenia, — wyzerpiemy nowiny polityczne, a zostawiając do przyszłej korespondencji pobieżne sprawozdanie z obu wystaw, będziemy mogli powiedzieć o polskiej uroczystości, która się dzisiaj w dzień 3 maja odbyła w gmachu biblioteki polskiej na posiedzeniu Towarzystwa historyczno-literackiego pod przewodnictwem wiceprezesa Teodora Morawskiego.

Odczytał naprzód sekretarz Towarzystwa p. Bronisław Zaleski sprawozdanie z czynności Towarzystwa w ubiegłym roku, które wam zapewne przesłanem zostanie a z którego przekonacie się, że instytucja ta nasza emigracyjna w ścieśnionem wprawdzie od kilku lat kole swojej działalności stara się jednak wedle możliwości odpowiadać doniosłości swego powołania i oddaje sprawie ogólnej niezaprzeczane usługi. — Dzisiaj zebrana publiczność w gmachu biblioteki mogłaby świadczyć o prawdziwie słów powyższych, bo doprawdy od dawna nie doznaliśmy takiego uczucia patriotycznej i wzniosłej radości, jak słuchając na tēm posiedzeniu pięknego odczytu p. Chodźkiewicza o życiu i poemacie Antoniego Malczewskiego.

Mamy nadzieję, że praca ta zostanie drukiem ogłoszoną, zawiera ona bowiem mało znane szczegóły o życiu i śmierci poety, które, zacierpnięte między innymi z listu generała Żalskiego i z listu pani Rucińskiej, umiał p. Chodźkiewicz postawić w nowem świetle, tworząc z nich zajmującą całość, i wykazał, że miłość do księżny Lubomirskiej, siostry generała Żalskiego, — była prawdziwem źródłem natchnienia a zerwanie tego związku początkiem jego nieszczęścia, które późniejszy związek z panią Rucińską doprowadził do szczytu. Sad autora o p. Rucińskiej jest bar-

faktami. Do tej ciekawej biografii dodał p. Chodźkiewicz szerszą ocenę samego poematu, którą trudno streścić z pamięci i w kilku słowach, ale oklaski kilkakrotnie słuchaczy powitały gruntowne poglądy prelegenta o stanowisku Malczewskiego w literaturze XIX wieku, trafną charakterystykę jego talentu, a szczerzej umiennie dobrane wyjątki z poematu tak oryginalnego, tak czysto polskiego, wbrew opinii tych, którzy zarzucają poecie byronizm, niepoprawność i prozaię, dla tego chyba, że nie znają Byrona, że nie wiedzą, na czém polega poprawność języka a o prawdziwej poezji nie mają wyobrażenia.

Oklaski jednak najgłośniejsze, najsierdeczniejsze wtemczas dały się słyszeć, kiedy prelegent, tłumacząc jak to Malczewski najpierwszy odmalował Ukrainę, dodał że nie odezwał się był jeszcze wtenczas ów piewca ukraiński, ów najpierwszy z liryków polskich, którego pieśni są na wszystkich ustach, i odwracając się do obecnego na posiedzeniu kochanego naszego wieszcza Bohdana Zaleskiego zawołał: „Bodajby żył nan jeszcze długo!“

Naprawdę próbować skreślić tu ogólne rozrządzenie słuchaczy, słów mi nie starczyło na wyrażenie uczucia naszego, gdyby sam prelegent nie streścił go był na końcu znakomitego odczytu przytaczając wiersz Adama:

Możeby jeszcze w tej jedynej chwili,
Kiedy ich piosenka ożywała poruszy,
Uczuli w sobie dawne serca bicia,
Uczuli w sobie dawną wielkość duszy,
I chwilę jedną tak górną przeżyli,
Jak ich prozokowie niegdyś całe życie!

Taką doprawdy chwilę przeżyliśmy tu na obłej ziemi, dzięki Towarzystwu historyczno-literackiemu, dzięki wymowie p. Chodźkiewicza, którego pracy userek dzisiaj krytykować nie mam siły, dzięki szczerzej wieszczowi naszemu i jego niezrównanej poezji! A pisząc pod świeżo doznaniem wrażeniem, nie mogę się wstrzymać od wynurzenia tych uczuć, które napędy nasze serca, czy nasze zwilżyły, łączyły nas w jedną wielką miłość do ojczyzny... Zaprawdę boleśnie to jest zaszczyt być Polakiem, jak mówil niedawno jeden z pisarzy francuzkich, ale wątpię, aby ktokolwiek dzisiaj z członków szczerzejszych narodów mógł donać tak wzniosłej, tak czystej uciechy jak my tam zeirani na tēm posiedzeniu, gdzieśmy widzieli Bohdana placącego słuchając wierszy Malczewskiego... O Pdsko! jakżeż nie ma podziękować niebu, mimo nieszczęścia, mimo wygnania, kto może się policzyć do syłów twoich.

NIEMCY.

* Berlin, 5 maja. Mimo że Izba obradowała wczoraj do godziny 4 po południu, przedyskutowała zabawie pierwsze paragrafy, w których powiedziano, że nikt nie może sprawować funkcji biskupich w opróżnionej diecezyi inaczej, jak z ścisłem zastępowaniem się do obowiązującej w tej mierze ustawy. Dyskusya, w której wzięli udział obok wzmiankowanych już wczoraj mówców deputowani: dr. Lieber, Czarliński i dr. Virchow tudzież komisarz ministerjalny dyrektor Foerster i referent Gneist, obracała się w szerokich granicach rozpraw jeneralnych i nie budziła w Izbie szerszego zajęcia. Deputowany Czarliński, którego przemówienie podajemy na czele dziennika, zabierał głos wśród hałasu, który jak donosi Germania, nie dozwalał słów jego dosięgnąć na trybunie dziennikarskiej, a co dopiero w dalszych zakątkach Izby.

Na wczorajszem posiedzeniu po załatwieniu interpelacyi ks. Respalka, o czém piszemy w przegladzie, przystąpiła Izba do dalszych obrad nad ustawą o administracyi biskupstw opróżnionych. Przy § 3, który w końcu został przyjętym, zabierał głos deputowany Gerlach, przemawiając w ogóle przeciw całej ustawie, a w szczególności przeciw rzeczonemu paragrafowi.

Deputowany ten poruszył widocznie w swej mowie, o której dzisiejsze dzienniki berlińskie zaledwie kilkoma wzmiankami słowami, niemilych lewicy i rządowi rzeczy, został bowiem wezwany przez marszałka do porządku, skutkiem czego opuścił wśród wrzawy ogromnej trybunę, zrzekając się dalszego głosu.

Przy paragraf 4 zabierał głos dep. Windhorst (Meppen).

Mowa ten pociąga paralelę między treścią rzeczzonego paragrafu a zachowaniem się rządu w Chinach i Japonii w obec misyonarzy chrześcijańskich, którzy to ostatni bywają w krajach tych również przesładowani i więzieni. Pytają się nas, powiedział między innymi tenże deputowany, który to dogmat narzuca nowa ustawa; otóż dogmat, w którym powiedziano że biskupi i następcy apostołów powołani i uprawnieni są szerzyć ich nauki, że wysłani są przez Boga (zaprzeczenia i oznaki wesołości na lewicy). Tak, panowie. Nie zniecie naszego kościoła, nieświadomi jesteście naszych dogmatów a chcecie ustanawiać prawa dla nas, dla kościoła katolickiego. Niechaj weźmie sobie to przedewszystkiem do serca komisarz rządowy dr. Foerster, niech nie zapomina, że chodzi tu o dogmat kościoła katolickiego.

„Dep. Virchow miał niektóre skrupuły, gdy szło o naruszenie dogmatu, ale umiał sobie w tej mierze poradzić, uciekając się do dziejów przeszłych wieków. Charakter jednakże, stanowisko biskupów najmniejszej nie uległy zmianie; biskupi są tēm, czēm byli, następcami Apostołów a to z mocy samego Boga. — Wskazywano nam wczoraj Austryę i jej ustawy. — Nie chcę dotykać tutaj wszystkich tych niedorzeczności, jakimi mrovi się to państwo. Ale austriackie ustawy kościelne nie mają owego aparatu karnego, w jaki uzbrowiono w mowie będącą ustawę, w Austryi pozostaje droga rekursu do ministra oświecenia i do cesarza. — W Saksonii, gdzie katolicy do królewski panuje nad ludem protestanckim, muszą ministrowie wyznawać religię tego ludu, a król zniewolonym był uczynić uroczyste przyrzeczenie, że nie będzie się mieszał w sprawy kościelne swego ludu. Nie żądam tego samego od naszego cesarza, ufam jego wielkoduszności i tuszę, że zechce być sprawiedliwym dla poddanych nieprotestantów; nie mam jednakże zaufania do ministrów, nie wierzę przedewszystkiem ministrowi dr. Falkowi, nie ufam w końcu doradcom ministra oświecenia, którzy składają się jedynie z takich ludzi, co odzaczali się nieprzyjawnem usposobieniem dla kościoła katolickiego.“ W końcu poleca dep. Windhorst stronnictwu postępowemu wniosek o zupełne rozłączenie kościoła od państwa, gdyż coś podobnego znośniejszem jest o wiele, niż podobne ustawy.

Minister Falk: Przyjmuje chętnie votum

wcale, ale prosi, by całe to niezaufanie spadło wyłącznie na niego a nie dotykało bynajmniej wyborczych jego doradców i pomocników. Dalej zaprzeczył minister twierdzeniu, jakoby w łonie ministerstwa panowała niezgoda w kwestiach dotyczących ustawodawstwa kościelnego i powołał się na zgodność ze swemi ustawami większości ludu nietylko w Prusach, ale w całém niemieckim państwie.

Posel dr. Petri (starokatolik) utrzymuje, iż Papież, który dawniej był tylko „primus inter pares“ stał się na mocy watykańskiego dogmatu powszechnym biskupem, w obec której to zmiany i w obec niezgodnych z dobrem powszechnem dogmatycznych instytucji ani on ani jego przyjaciele głowy nie uchyła.

Po krótkim przemówieniu posłów Gerlach i Haenela zabiera głos poseł Mallinckrodt i skierowya od razu przy oklaskach centrum głos swój przeciw mowie ministra Falka. Nagania go ostro za zbyt częste powoływanie się na zgodność cesarza z jego postępowaniem, za lekkie traktowanie zebrań kościelnych i ksiąząt kościoła a następnie zbija twierdzenie, iż większość ludu stoi po stronie nowo zaprowadzonych ustaw kościelnych. Jakże to się właściwie ma z tą większością? Większość protestantów stoi po stronie rządu, większość zaś katolików ubolewa nad przesładowaniem kościoła. Jeżeli zaś pan minister rad z tego, że w nowem państwie niemieckim wyznania podzielili obywateli do tyła, iż katolik nie widzi w protestancie brata, lecz przesładowcę, to ja tēm radości p. ministrowi nie zazdroścę. Pan minister wspomina o liście Papieża do cesarza, dla czegoż nie wspominał o następnym liście i o wielu innych pisanych przez Papieża do ksiąząt? Dla czego te listy nie zostały ogłoszone tak jak pierwszy? Jeżeli z listów chcecie wyciągać wnioski, to nie trzymajcie ich w tajemnicy a ogłaszajcie wszystkie! W patentach okupacyjnych i przy rozmaitych innych sposobnościach zapewniono uroczyste utrzymywanie w całości i bronić religii katolickiej. Cóż się stało z temi obietnicami? Ażali dochowujecie ich ogłaszając nowe prawa i gwałcąc religijne uczucie ośmiu milionów katolickich poddanych? Możecie ogłaszać te prawa, możecie nas deptać nogami — my się waszym prawom nigdy nie poddamy.

Min. dr. Falk odpowiadając na zarzuty poprzedniego mówcy utrzymuje, iż nie wie o drugim liście papieża, że treść takowego nie jest mu znana i dla tego odwołuje się na gazetę.

Dalej oświadcza, iż wie o listach papieża do innych ksiąząt, a na zapytanie z centrum o jakich? — zwraca się do poprzedniego mówcy Mallinckrodt a kończy mowę wyznaniem, iż dopóki takimi słowami przemawiają w Izbie, dopóki znajdują posłuch w kraju, rząd ustąpić nie może, boby tēm samem istnieć przestał.

FRANCYA.

* Paryż, 3 maja. Wspomnieliśmy już wczoraj o twierdzeniu Universa, iż Mac-Mahon zamyslał oprzeć się na prawicy, by dalej silnie sprawować rząd. Owoż tedy Univers utrzymuje dalej, iż rozpoczęły się już skuteczne układy pomiędzy rządem a przywódcami stronnictwa zachowawczego. Jeżeli tak się ma istotnie, to dziś już przygotować się można na ten sam chaos w majowej się zebrał Izbie, który już podziwialiśmy podczas ubiegłej sesji: Wiele troski o dobro stronnictwa a mało starań o dobro kraju, wiele frazesów i zapowiedzi a mało czynu. Nieszczerzy ten duch, pokutujący, besztannian we Francji nie zniknie o ile wrośd można z łona majowego nastąpić peryody posiedzeń. Zapewniają również, iż rozprawy nad ustawami konstytucyjnymi będą znowu odłożone. W kołach ministerjalnych zajmują się przedewszystkiem myślą reformy ustaw wyborczych, przy przeprowadzaniu której rząd liczy na poparcie nietylko prawego centrum i umiarkowanej prawicy ale i części lewego centrum, które już dawniej upominało się o reformę wyborczego aparatu.

Już to stałość nie jest cnotą stronnictw politycznych we Francji a okoliczności wpływają przeważnie na tok rzeczy.

Mimo tego wszystkiego, mimo „szczęśliwych“ układów z konserwatystami ministerstwo musi się liczyć z licznymi koryfeuszami opozycyi w rodzaju Thiersa i Dufaure'a a widokrog jego pomyślności nie jest jeszcze wolny od chmur.

Mowa, którą Mac-Mahon otworzył przysięgą sesyę parlamentarną dziś już zaprzata głowy politykom konstytucyjnym. Wielu utrzymuje, iż przedstawiciel władzy wykonawczej będzie skąpy w wyrazach, że mało będzie mówił o kwestiach konstytucyjnych a natomiast polozę przycisnąć na posłannictwo swoje utrzymania spokoju i porządku.

Dziś wieczorem uda się Mac-Mahon w dawno już zapowiadzaną podróż na prowincyę. Przedewszystkiem zatrzyma się w Saumur i Tours, w którym to ostatniem miejscu przytomny będzie przy założeniu węgielnego kamienia do dwóch koszar a nadto przy wielkim przegladzie wojsk. Miasta przygotowują dla marszałka świetne przyjęcie.

Z departamentów uprawiających wino dochodzą liczne skargi na szkody, jakie sprawiło ziarno w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

HISZPANIA.

* Madryt, 3 maja. Brak nam dotąd szczegółów towarzyszących zajęciu Bilbao, a ostatnie doniesienia dziennikarskie sięgają d. 29 kwietnia i obejmują raport marszałka Serrano o ruchach wojska republikańskiego w tym dniu.

Karliści zwątpili sami widocznie w ostatnich czasach, iż uda im się zająć Bilbao. Zważenie to przebiega się w dziennikach oddanych sprawie pretendenta. I tak jeden z nich dowodzi, że chociażby don Karlos zmuszony był odstąpić od Bilbao, nie zaniecha wojny a środków do niej nie zabraknie, dopóki tylko przyjaciele don Karlosa, zdetrzonizowani ksiązga włoscy będą go wspierali jak dotąd. Zdaje się, że jest tu mowa o księciu Modeny, niezmiernie bogatym i w swych legitymistowskich przekonaniach zacietym. Inni zdetrzonizowani ksiązga włoscy, jak Franciszek II neapolitański, jak książe parmeński, obaj Burbonowie, nie mają pieniędzy, przynajmniej nie mają ich tyle, ile taka wojna pożera. Ksiązga orleański mało prawdopodobnie miesza się w tę sprawę a chociaż bogaci, są zarazem wyrachowani i nie chętnie przykładają się, zwłaszcza groszem do awanturczych przedsięwzięć.

Co zrobić obecnie karliści, to pytanie, na które w tej chwili trudna odpowiedź. Jeden z organów klerykalnych przewidując po-

„Pierwsza wojna karlistowska nie powiodła się, tego, że zwycięskie wojska pierwszego don Karlosa na Madryt i to w kraju nieprzyjaźnie usposobionym pobite zostały i zmuszone były cofnąć się. Wnuk nie myśli porzucić tego błędu, ale będzie czekał na Ebrem, aż Hiszpania dobrowolnie go wezwie (?!). Lecz tu na niegodę stronniców, z których armia się zupełnie po stronie don Alfonsa, kraj cały jest podzielony na liczne stronnictwa.“

WŁOCHY.

Rzym, 2 maja. Na dzień czwartego maja powiadzianym był konsystorz papieżki, na którym papież mianował nowych kardynałów. Tymczasem powiadziane nominacje nie przyjdą do skutku, a główna działalność konsystorza ograniczy się na ceremonii otwarcia ust zamianowanym przed kilku dniami kardynałom. — Co się tyczy nowej listy kardynałów, to w tej mierze najrozmaitsze obiegają pogłoski, w każdym razie lista ta ciągle ulega zmianom i daje świadectwo o ścierających się w Watykanie stronnictwach, z których każde radę własnych interesów przepięknie protęgowanych. Dzienniki donoszą, że ulęgię papieżki stronnictwo stara się wszelkimi siłami o uzyskanie purpury dla ks. Ledóchowskiego i ks. Camillod, co byłoby zarazem rodzajem demonstracji przeciw Niemcom i Szwajcarii. Ale stronnictwo ułęgowe przeciwnie jest temu.

Zdrowie Ojca św. ma w pomyślnym znajdować się.

Znane są nam ostatnie zajęcia z deputowanym z Nizy p. Picconem, który na bankiecie w Nizy w sposób niedwuznaczny odezwał się za przyłączeniem Szwajcarii i Nicei do Królestwa włoskiego. Prasa niechętnie korzystając z tego, że Francja podejrzewała przez chwilę rząd włoski, iż p. Piccon był tylko echem myśli i zamiarów rządu włoskiego usiłowała rozdmuchać tlejące nieporozumienie i poróżnić na dobre Francję z Włochami. Tymczasem usiłowania te nie tylko nie odniosły pożądanego skutku, lecz owszem mają się być pierwszym szczeblem do nawiązania ścisłej przyjaźni między obudwoma pobratymcami narodami a oziębienia świeżej miłości z Niemcami, narzucającymi się bezustannie swym zaalpinizmem sąsiadom, za swymi afektami i rodzajem protektoratu. — Ilg. Augsb. Ztg. ma powód skarżyć się gorzko na nieprzyjaciół postawę prasy włoskiej względem cesarstwa niemieckiego, biorąc sobie za przedwzrostki do pogardliwy ton, jakim o sprawach niemieckich używa się jeden z najpoważniejszych organów włoskiej prasy, Perseveranza. Dziennik ten, którego redaktorem jest znakomity publicysta p. Bonifazi, osobisty przyjaciel prezesa gabinetu włoskiego, prawdziwie nie napada wprost na politykę księcia Bismarcka, zamieszcza jednakże w swym dzienniku wyrażenia najpoważniejszych angielskich i francuskich dzienników, będących najsurowszą krytyką tejże polityki. — Augsb. Ztg. widzi w podobnym postępowaniu prasy włoskiej symptomat ważny. „Pokazuje się — mówi — że nie powinniśmy liczyć bynajmniej na prawdziwe sympaty stronnictwa panującego dziś we Włoszech. W każdej wielkiej kwestii, w której chodzi o najważniejsze interesy Niemiec, a w której wszystkie nasze siły liberalne skupiają się około rządu; liberaliści głoszą są naszymi przeciwnikami, prawdziwie nie jawny, jak pierwsi, lecz niebezpieczniejsi, bo skryty. Czy chodzi o nasze stosunki z Francją, czy o naszą politykę kościelną, czy wreszcie o obrady parlamentu nad ustawą wojskową, zawsze grupa największych wpływów politycznych włoskich staje po stronie naszych wrogów, przemawia przeciw interesom cesarstwa niemieckiego, a chociaż obecnie względy polityczne nie pozwalają im podobnie jak to było w 1870 i 1881 objawiać swęj zacięty ku Niemcom stanowiska, to nie ukrywa się z tym, jak ciężko jej wychodzi powodować się podobną dyplomatyczną obojętnością.“

Te i tym podobne głosy nie są zbyt niezawodnym barometrem tym zachwalanej przyjaźni między Niemcami a Włochami.

OŚWIATA LUDOWA.

Dotychczasowy Dyrektor Tow. Oświaty ludowej postanowił rozpiszać konkurs na dwa dzieła ludowe, a mianowicie na:

- 1) Naukę o obowie inwentarza w gospodarstwach wiejskich. — Dzieło to ma zawierać następujące działy: a) Chów koni, b) bydła rogatego, c) owiec, d) drobiu, e) psów. Składać się powinno na 4-6 ar. Nagroda 120 tal. Termin do 1 grudnia.
- 2) Powieść opartą na tle historyczno-narodowym z przedmiotem jednego z najświetniejszych chwil dziejów narodu z końca 18 lub początku 19 wieku. Objętość od 8 do 10 ar. Nagroda 120 tal.

Konkurs ten ma wkrótce ogłosić dyrektor we wszystkich gazetach polskich.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Santander 5 maja. Marszałek Serrano i Admirał Topete przybyli tu wracając do Madrytu. Jenerał Concha mianowany został głównodowodzącym armii północnej. Statki wpływać mogą do rzeki Nervion.

Penang 5 maja. Oprócz załogi Kratonu zostali w Acynie jeszcze 1000 ludzi holenderskiego wojska, w przystani zaś stać będą dwa holenderskie okręty.

Muzeum

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Pośród klęsk i bied, jakie dotknęły i dotykają nasze społeczeństwo, stają się jednak fakta tego rodzaju,

które jak z jednej strony świadczą o żywotności jego, tak z drugiej strony z zaradności samej i pracy, jaką dokonywa, dają niewątpliwą nadzieję i otuchę lepszej dla nas przyszłości. Do takich faktów niezaprzeczenie należy budujące się dla zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk muzeum, którego kamień węgielny dziś właśnie poświęconym został. Na uroczystość tę stanął zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w całym komplecie z prezesem swym dr. Libeltem na czele, jak niemiennie komitet budowy się zajmujący z przewodniczącym swym p. Smitkowskim, oraz dość liczne grono członków toż towarzystwa, tudzież reprezentanci różnych naszych stowarzyszeń i prasy. Poświęcenia dopełnił zaproszony przez zarząd ks. radca Bażyński, tyle zasłużony w sprawie oświaty ludowej, a następnie przy kamieniu tym węgielnym, położonym w południowo-zachodnim narożniku budującego się muzeum, stanął swym prezes dr. Libelt przemówił do zebranych w następujących słowach:

Szanowni Panowie! Są wypadki ważne i błogie w swoich następstwach. Ważne, jeżeli służą potrzebom i dobru publicznemu, — błogie, jeżeli im błogosławi wola Boga. A poznaję tę wolę patrząc, szczególnie w czasach niedoli i uciśku, — poznaję tam, gdzie z małych początków, w oczach naszych wielkie rzeczy się tworzą; — poznaję tam, gdzie mimo trudów, niechęci, przeszkód i przesądów, nie ustaje usilność ludzka w pracy i pełnieniu obowiązku.

Jednym z takich opatrznych wypadków, było założenie wśród nas Towarzystwa Przyjaciół Nauk, świętego za czasów Potockich, Staszyców i Niemcewiczów, które rozwiązane w Warszawie, w latach późniejszych zawiązało się w Poznaniu. Nie bez słusznego powodu obróciła się opinia wielu przeciw takiemu przedsięwzięciu, nastąpiły smutne koleje w istnieniu Towarzystwa, — a jednak urosło do naukowego znaczenia i do bogatych zbiorów, znakomitych pod względem literatury, sztuki i archeologii.

Część meżem, co, jakby z wieszczego przeczuć śmiała tę myśl podjęła — część i tym, co jej wśród trudnych okoliczności upadłe nie dozwolił, — część przedewszystkiem mecenasowi naszemu, zmarłemu co niedawno naszemu prezesowi honorowemu, co sam jeden, nie tylko nas hojnie obdarzył i uposażył, ale zakupem domu nam wędrownym i tulaczom nadał stały na przyszłość przybytek i podstawę.

Jego to myśl, aby dobrowolnymi składkami wnieść osobne muzeum do pomieszczenia i publicznego użytkowania zbiorów naszych, wykonywana się obecnie; kamień węgielny został co dopiero obrządkami religijnymi poświęcony, puszka pamiątkowa w fundament wpuszczona i Bogu polecona przyszłości i pomyślności tego gmachu.

Wykonywana ta myśl niewygasłej pamięci stryja swojego, spadkobierca jego woli i majątku, p. Józef hr. Mielżyński, a wykonywana z niemalże ze strony swojej obojętności. Bo gdy początkowe składowi w porównaniu z sumą ko-zystory, pokazały się niedostateczne, nie tak prędko doczekaliśmy się rozporządzenia i wzniesienia budowy, gdybyśmy nasz mecenasa własnymi funduszami, sposobem zaliczek, nie był ujął tej sprawy w opiekę i ręce swoje, by, doprowadziwszy ją do pożądanego końca, oddać muzeum na, poświęcone zbiorom naszym, co przedtę na użytek publiczny i okazać tym doniosłym faktem, swoim i obcom, dotykające „oto jest-śm.“

Część mu za to i wdzięczność nie tylko ze strony Towarzystwa ale i publiczności, co z tej ofiary w czas korzystać będzie. Dla tego jemu się należy pierwsze uderzenie młotem na kamień węgielny. Niech rozpogotowanie uderzenia będzie nam nie tylko symbolem, ale i zapewnieniem, że dzieło rozpoczęte przezeń, jego gorliwością i jego zaliczkami funduszami, dojdzie pod jego kierunkiem i pieczą do pożądanego przedmiotu ukończenia; — niech to uderzenie będzie znamię i dowodem, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskich, pieczołowicie w dostojnej wielkopolskiej rodzinie hr. Mielżyńskich, pieczołowicie opiekunów i dobroczyńców swoich. W tej myśli wzywam Cię, szanowny panie do wykonania tego symbolicznego aktu, któremu towarzyszą życzenia nasze najlepsze, wzrostu i pomyślności.

Poczem umieściwszy w otworze urządzonym w kamieniu węgielnym puszki opieczętaną, do której włożone zostały: medal bity w r. z. na cześć Kopernika, medal bity staraniem J. I. Kraszewskiego na cześć śp. Seweryna hr. Mielżyńskiego, oraz akt obejmujący nazwiska członków Zarządu Towarzystwa i wszystkich członków jego jak niemiennie wszystkie pisma tutejsze polskie, wezwał p. Józef hr. Mielżyński, aby pierwszy uderzył młotkiem w kamień węgielny. — P. J. hr. Mielżyński oświadcza, iż tylko jest wykonawcą woli swego stryja Seweryna i Zarządu, wymawiając się od tego zaszczytu i pragnął, by prezes w imieniu całego Towarzystwa tego dopełnił; gdy jednak prezes wyraził powtórnie to życzenie, objaśniając nadto, że taka jest uchwała zarządu, p. J. hr. Mielżyński uderzył młotkiem trzykrotnie w kamień węgielny, za nim członkowie zarządu a następnie wszyscy obecni.

Na tym uroczystości ta zakończyła się. Budynek stanie jeszcze w tym roku; — oby nieustająca życzliwość i miłość naszego społeczeństwa otacza go zawsze!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 6 maja.

— * Teatr polski. Na wczorajsze przedstawienie Violetty publiczność bardzo licznie się zebrała, aby jeszcze raz usłyszeć p. Friderici-Jakowicką, która partya tytułową śpiewała, czującą swym śpiewem i całą grą, o czym już przy sposobności pierwszego przedstawienia Violetty pisaliśmy. Publiczność też oklaskami i wywołaniami wyrażała swe uznanie znakomitej śpiewaczki. Jutro nieodwołalnie po raz ostatni wystąpi p. Friderici-Jakowicka w Halce, która dana będzie na jej beneficj. Spodziewamy się, że teatr będzie od dołu do góry nabitym, już to ze względu na nieśmiertelny utwór naszego mistrza tonów, już ze względu na znakomitą śpiewaczkę, która w roli tytułowej występuje.

W piątek komedia Szekspira: Wiele hałasu o nie na beneficj trzech młodych i utalentowanych artystów pp. Koehlera, Stankiewicza i Wojdałowicza. Kogo już Szekspir nie pociąga do teatru, niechże ten zechce uwzględnić, że to beneficj trzech młodych artystów, którzy pracowali gorliwie i sumiennie i którzy posiadają niewątpliwie talent, mogą zaś takowy należeć do rozwinięcia, jeśli znajdą współpoczęcie i zachętę w publiczności. O jedno i drugie dla nich prosimy, a okazać je możemy licznym zebraniem się na ich beneficj.

— * Na Warte, kaziarkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od Towarzystwa przemysłowego w Ostrzeszowie i p. dr. Przyjemskiego po 1 tal., razem złożyło na 197 egzemplarzy.

— * Król. regencya zezwoliła na zaciągnięcie pożyczki 750,000 tal. dla tutejszej gminy z funduszu inwalidów a suma ta już dnia 1 czerwca r. b. ma być wypłacona w Berlinie.

— * Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 7 maja o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej.

Dr. St. Jerzykowski, sekretarz.

— * Woda uchodząca z zepsutego wodociągu domu pewnego przy Koźłej ulicy zalała sklepy domu sąsiedniego.

— * Wydział nowego niemieckiego Towarzystwa pożyczkowego postanowił na odbytym w sobotę zebraniu zaproponować na przyszłe zebranie walne do dyrektora Towarzystwa kupca p. S. H. Krügera, na zastępcę dyrektora dobrać pana Moegelin, na kontrolera kupca p. Kamińskiego (?) a na kasiera kupca Fraenkel. Ponieważ jednakże wielka objawiła

się w wydziale z tego powodu opozycja, przeto uchwalono na zebraniu poniedziałkowym, aby całą sprawę pozostawić walnemu zebraniu, które na przyszłą sobotę zwołano zostanie.

— * Donoszą nam z Berlina, iż w dniu wczorajszym, jako w dniu 50 letniego jubileuszu obywatelskiego żywota p. Hyaacyna Jackowskiego o z Jabłowa z Prus Zachodnich przesłało koło poselskie polskie powinszowanie dawniejszemu swemu koleźce i długoletniemu obrońcy sprawy narodowej.

— * W Gazecie Toruńskiej czytamy co następuje:

„Dnia dzisiejszego tj. 5 maja delegat z wszystkich powiatów Prus Zachodnich a może i z Wielkopolski oraz inni i liczni goście zebrani w Jabłowie pod Pr. Starogardem, aby złożyć hołd zasługom obywatelskim pana Hiacenta Jackowskiego o z okoliczności „pięćdziesięcioletniego jubileuszu jego obywatelstwa. Manifestacja ta rozmiarami swymi i nietylko jednomyślną zgodą, lecz i serdeczną radością, z jaką przyjęto pomysł uczczenia znacznego współobywatela, gorliwego ojczyzny i syna kościoła, jest najwspanialszym świadectwem jego zasług i czci powszechnej. To też o nich aby wspomnieć tylko nam pozostaje i połączyć z hołdem, który wyrażają dziś delegaci, nasz hołd oraz nasze życzenia, aby sędziwego a cieszącego się czerstwem zdrowiem obywatela Pan Bóg przez długie jeszcze lata zachować nam raczył Sobie na chwałę, radość, a szczególnie młodszemu obywatelstwu naszemu, na wzór cnoty i pracy natchnioneli patriotyzmu. Sądymy, iż trafimy w sentyment całej prowincji i wzy-tych radaków poza prowincję, którzy mieli sposobność poznać ojczyznę jubilatę osobicie lub zaszły do nim, wnosząc na tym miejscu okrzyk: Pan Hiacenty Jackowski niech żyje!“

Z okrzykiem tym łączymy się jak najmocniej i zasyłamy zarazem Szanownemu jubilatowi najserdeczniejsze nasze życzenia. — * Ks. Makę proboszcz farny gnieźnieński ostrzega w Kurjerze publiczność przed jakimś indywiduum, które pod nazwą ks. Wincentego Kaniewskiego i pokrywka, że zbiegł z Rosji, gdzie był zesłany, co wszystko jest fałszem, wydłuża daki od latowni. Kawał ten indywiduum jest wrogiem niemieckiemu, dośrodek tuzi, w okularach niebieskich.

Z Dreżna nam zwod donoszą, że tamże grasował jakiś Zygmunt Polński, który sfalszowywał tam podpisy zarządu Towarzystwa przemysłowego, na zasadzie wystawionego świadectwa zbierał kontyribucję dla siebie od mieszkających tamże radaków. Podobnej operacji miał dokonać i w Wiedniu. Licho on lat 20, wzrostu jest dobrego, włosów ciemnych, oczu piwnych, ma mały zarost na twarzy.

— * W Wiarusie, czytamy co następuje:

Djabel krakowski podaje kilka zupełnie fałszywych wiadomości z dzielnicy naszej. Pisze on:

„W Poznaniu — nikt nie zgrał się w karty do ostatniej kosiuli w ubiegłym tygodniu.“

„W Księstwie poznańskim — ani jeden majątek ziemski nie przeszedł w ręce Niemca.“

„W Prusach Zachodnich — na bieżący kwartał nie zaprenumerowano oprócz dawnych żadnej nowej niemieckiej gazety.“

Ani słowa w tym prawdy.

— * Nekrologia. W Warszawie umarł w tych dniach p. Julian Statkowski, autor kilku artykułów ekonomicznych i inicjator stowarzyszenia: Merkury; we Lwowie zaś w dniu 25 jun. Wincenty Jaroński, jeden z niewielu pozostałych żołnierzy powstańca z r. 1831.

— * Wyszli pierwszy numer pisma zapowiadanego już od dawna p. t. Le Messager d'Orient poświęconego polityce, literaturze i finansom i zawiera przed innemi bardzo bogaty dział korespondencyjny; są bowiem korespondencje z Bukaresztu, Białogrodu, Kairo, Berlina, Petersburga i Konstantynopola. Tak samo i zewnętrzna strona mile uderza okiem; papier i druk bardzo piękny. Pismo to wychodzi dwa razy w tygodniu w Wiedniu; jako wydawca podpisany Bronisław Wolowski, jako redaktor odpowiedzialny Antoni Keiss.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 7 maja Domicelli panny; w kalendarzu słowiańskim Ludomilij św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 33.

Dnia 7 maja 1883 Ziemiowit usiłuje zająć Kraków i ogłosić się królem. — 1764 sejm konwokacyjny otoczony wojskiem moskiewskim. — 1768 Stanisław Poniatowski ustanawia order św. Stanisława. — 1787 zjazd carcy Kataryny z Poniatowskim w Kanowie. — 1794 bitwa z Moskwą pod Polanami. — 1831 niedołężne powstanie na Ukrainie. — 1833 wymordowanie przez Moskali ujętych emisaryszów.

(m) Srem, 3 maja. (Nauczyciel wędrowny. — Pensjonat żeński. — Gimnazjum. — Nowy inspektor szkolny. — Godzienne nabożeństwo.)

Dnia 1 bm. miał nauczyciel wędrowny dr. Benfey z Berlina, wykład popularny o „szkole i życiu“ w auli tutejszego gimnazjum. W mieście naszym istnieje Towarzystwo, składające się z żydów, a mające na celu dalsze kształcenie się i spólną zabawę, już od lat kilku. Na żądanie toż Towarzystwa przysłał główny zarząd wędrownego nauczyciela z Berlina, aby tenże miał o powyższym temacie wykład. Zarząd tegoż Towarzystwa zaprosił prócz tego bardzo wiele osób na słuchanie zapowiadzanego wykładu. Zebrali się też liczne grono słuchaczy, by słuchać wykładu. Treści, w nowocześnie poglądy na szkołę i życie obywateli, nie podajemy, bo umieszciliś ją już w waszym piśmie z powodu tego samego wykładu, jaki tenże sam nauczyciel wędrowny miał u was w Poznaniu. Powiemy tylko, że mian wykład, trwający półtorej godziny, od samego początku do końca zdołał zająć natężoną uwagę słuchaczy i słuchaczek.

Wiadomo, że wyższy naukowy zakład żeński, istniejący tutaj od Wielkonoce 1868 r., objęły panny Chmielewskie, które miały dotąd podobny pensjonat żeński w Grodzisku, gdzie takowy, pod ich kierownictwem bardzo pomyślnie się rozwijał. Wewnętrzna organizacja zakładu, który w ostatnich latach liczył aż do 80 uczennic, jak wiemy z pewnego źródła, pod nową dyrekcją w niczem się nie zmieni. W zakładzie rozpoczęła się nauka z dniem 20 kwietnia.

W gimnazjum tutejszem rozpoczęła się nauka z dniem 13 kwietnia. Z rozpoczęciem letniego półroczu wstąpiło w grono nauczycielskie dwóch nowych nauczycieli, to jest dotychczasowy nauczyciel gimnazjalny Goerlitz z Brzegu; kandydat wyższego stanu nauczycielskiego Günther z Krotoszyna, trzech nauczycieli zaś, zatrudnionych dotąd w gimnazjum, wystąpiło z grona nauczycielskiego, aby objąć posady w innych gimnazjach.

W tych dniach zaś opuszcza zakład kandydat wyższego stanu nauczycielskiego Gratzki, którego mianowano tymczasowym powiatowym inspektorem szkolnym na powiat pleszewski. Bodajnie to już trzeci powiatowy inspektor szkolny, wychodzący z łona tutejszego grona nauczycielskiego. Że tak ciągle zmiany nauczycieli nie są korzystne dla zakładu, rzecz jest jasną. Z powodu znacznego ubytku liczby uczniów rozdzielone dotąd oba oddziały klasy I. wyższy i niższy, złączono w jeden. Nauka przedpołudniowa w półroczu letnim zaczyna się o godzinie siódmej z rana i trwa do jedenastej przed południem.

By uczniom katolickim, pozbawionym wykładu nauki religijnej w gimnazjum, ułatwić regularne uczęszczanie codziennie do kościoła, urządzono nabożeństwo poranne o godzinie kwadrans na siódma. Młodzież ma sposobność być codziennie na mszy świętej. Gorliwość w odprawianiu codziennego nabożeństwa rychłego odnacza się ksiądz mianowany Nalentz. Powinnością naszej młodzieży jest, aby regularnie codziennie na mszę świętą chodziła, a obowiązkiem rodziców, opiekunów i gospodarzy, aby na wypełnienie tej powinności ze strony młodzieży pilnie baczili.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 6 maja.

LUZIŃSKOGRAND HOTEL DE FRANCE. Pani hrabina Lubieńska i Pieczyński z Królestwa Polskiego, pani Gościmska z Florencji, dr. Libelt z Oczesowa, Zakrzewski W. z Bojanin, Zakrzewski z Nielegowa, Zuchowski z synem z Granowa, Haza-Radlitz z Lewic, Voss z Elberfeldu, Fraenkel z Wrocławia, Monodier z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Schmeling z Koepenbergu, Schumann z Radomia, Chlapowski z Sosnicy, Rookohl z Stuttgartu, Angerer z Monachium, Sternöcker z Genewy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 6 maja.

Zyto: cena wypowiedziana 61½, na wiosnę —, na maj 61½, maj-czerwiec 61½, czerwiec-lipiec 61½, lipiec-sierpień 58½, sierpień-wrzesień —, jesień —.

Wyp. — otr.

Okowita: cena wypowiedziana 21½, na maj 22½-22½, czerwiec 22½-22½, lipiec 22½-22½, sierpień 23, wrzesień —, październik —.

Wypowiedziano 15 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 6 maja 1874 roku.	Ceny.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszonicy piękni, szefel po 42 kil.	3 25	3 22	3 20
średni	3 17	3 16	3 15
pośled.	3 12	3 11	3 10
Żyto ciężkie	40	2 22	2 20
średni	2 18	2 18	2 17
pośled.	2 16	2 16	—
Jęczmień wielk.	37	—	—
drobn.	—	—	—
Owies	25	1 25	1 22
Grochu do gotowan.	45	—	—
Grochu na paszę	—	—	—
Rzepiku zimowego	40	—	—
Rzepiku letniego	—	—	—
Tataraki	35	—	—
Kartofli	50	27 6	26
Wyki	45	—	—
Lubina żółt.	45	—	—
niebiesk.	—	—	—
Koniczyn czern. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Koniczyn biały	—	—	—

Giełda bydgoska, 5 maja.

Pszonica: wysoko pstra i biała 83-85, pstra i jasno pstra 78-82 tal., kamionka 68-75 tal.

Żyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 63-66, pośledniejszy 58-62, mały 58 do 62 talarów.

Groch: do gotowania 60-62, na paszę 55-60 tal.

Lubina: niebieski —, żółty — talarów.

Wyka: — tal.

Owies: 56-60 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 21 tal. per 100 litrów a 100 %.

* Makka. Berlin, 5 maja. Pszenka No. 0. 11½-11 tal., nr. 0 i 1 10½-10 tal., rzana nr. 0. 9½-9 tal., nr. 0 i 1 8½-8 tal.

Giełda berlińska, 5 maja.

Pszonice: per 1000 kilo w mieście 72-72 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca plac; na kwiecień —, kwiecień-maj 90½-90, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 87½-87 tal. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w mieście 55-58 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 56-57½ tal. ze statku i dworca, krajowe 64-67 talarów z dworca plac; na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 58½-57½, czerwiec-lipiec 59-58½, lipiec-sierpień 58-57½ tal. płacono.

Jęczmień: per 1000 kilo w mieście 53-75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w mieście 54-69 tal. wedle gatunku żądano; szlaski i czeski 65-68, galicyjski —, pomorski 65-68, wschodni i zachodnio-pruski 58-67 tal. z dworca plac; na kwiecień —, kwiecień-maj 64½-64, maj-czerw. 63½-63-62½, czerwiec-lipiec 62½-62 tal. pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 64-68 tal., na paszę 58-63 talarów.

Rzep: per 1000 kilo — tal.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.

Olę rzepiowy per 100 kilo stałej; w mieście 18½ tal. żąd.; na maj i maj-czerw. 18½ plac, wrzesień-październik 19½-19 tal. plac i żąd.

Okowita za 100 litrów stałej; w mieście 22½ talarów żąd. 22½ tal. plac; na maj i maj-czerwiec 22½-22 tal. płacono, czerwiec-lipiec 22½-23 plac i żąd., lipiec-sierpień 23 plac, sierpień-wrzesień 23½ tal. żąd.

Giełda wrocławska, 5 maja.

Żyto: per 1000 kilo stałe; na maj 62, maj-czerwiec 62 płacono, czerwiec-lipiec 62½ żądano, lipiec-sierpień 60 talarów płacono.

Pszonice: per 1000 kil. 90 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 69 plac, maj-czerwiec 59 talarów żądano.

Rzep: per 1000 kilo 82 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.

Olę rzepiowy per 100 kilo stałej; w mieście 18½ tal. żąd.; na maj i maj-czerw. 18½ plac, wrzesień-październik 19½-19 tal. plac i żąd.

Okowita za 100 litrów stałej; w mieście 22½ talarów żąd. 22½ tal. plac; na maj i maj-czerwiec 22½-22 tal. płacono, czerwiec-lipiec 22½-23 plac i żąd., lipiec-sierpień 23 plac, sierpień-wrzesień 23½ tal. żąd.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
		piekawy			średni			pośl. towar		
		tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	9	10	—	9	2	6	8	17	—
	" "									

Otworzenie konkursu.

Król sąd powiatowy w Poznaniu.
Poznań, dnia 4 maja 1874 r.
przed południem o godz. 12tej.
Do masy konkursowej cukiernika **Piotra Urbanskiego** należąca jeszcze zaletę pretensy w ogólnej ilości 374 tal. 16 sgr. 6 fen. maja w terminie (2671)

19 maja 1874 r.

przed południem o godz. 11tej.
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej Nr. XI oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu, mają lub którzy mu cokolwiek są winni zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, oświadczenia przedmiotów do dnia 22 maja r. b. w. Sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytosci swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 30 maja r. b. w. Sądzie lub w piśmie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należytosci również stosownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządczych (2673)

dnia 17 czerwca r. b.

przed południem o godz. 11tej.
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej Nr. XI. stanęli.
Kto zameldowania swoje na piśmie złożył powinien kopię onegoż jego aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie, w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkałego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: radców sprawiedliwości Pilet i Tschuschke i rzecznika Dockhorn w mieście.

Obwieszczenie.

W księdze wieczystej dóbr rycerskich **Szelejewa** była w rubr. III pod Nr. 20 na mocy notaryalnego kontraktu z dnia 30 czerwca 1847 r. dla zmarłego już **Józefa Pruskiego** sumą celem wyrownania wartości 35,490 talarów zapisana, którą dawniejsi posiadaciele rzeczonych dóbr, małżonkowie **Nazary i Antoni-na Pruscy** przy zamianie dóbr szlacheckich **Wieczyna i Szelejewa** wspomnianemu wierzycielowi pozostali winni.
Z pretensji tej po różnych cesach dla Józefa Pruskiego jeszcze reszta 5833 tal. 10 sgr. pozostała, która przy substatacji dóbr Szelejewa z procentami przyszła do percepcji i którą w ogólnej kwocie 6737 tal. 15 sgr. wzięto do masy specjalnej, gdyż sukcesorowie Józefa Pruskiego się nie legitymowali, dokumentu na pożytych tę nie złożono i przy takowej też kilka aresztów zanotowanych było. (2663)
Następnie odesłano masę tę specjalną do akt spadkowych po Józefie Pruskim przy królewskim sądzie powiatowym w Pleśzewie.
Niedostawiony dokument hipoteczny wprawdzie następnie do akt na ostatku wspomnianych podany został, później jednak znów zaginął, dla czego masa specjalna znów do podpisanego sądu oraz wywołania owego dokumentu odnośnie masy specjalnej oddana została.
Zatem wzywamy wszystkich tych, którzy do oznaczonej masy specjalnej pretensja jako właściciele, spadkobiercy, cesjonarysze, dzierżyciele zastawu lub z innego powodu pretensje sobie roszczą, aby się z takowemi najpóźniej w terminie wyznaczonym na **poniedziałek d. 30 listopada r. b.** o godzinie 10-tj z rana przed sędzią powiatowym p. Wackermann w lokalu pod Nr. 29 w miejscu pod unikiemniem wykluczenia piśmiennie lub ustnie do protokołu zgłosili.
Krotoszyn dnia 25 marca 1874.

Król sąd pow., Wydział I.

Obwieszczenie.

Do masy konkursowej cukiernika **Piotra Urbanskiego** należąca jeszcze zaletę pretensy w ogólnej ilości 374 tal. 16 sgr. 6 fen. maja w terminie (2671)

dnia 12 maja 1874 r.

przed południem o godzinie 11 tej przed komisarzem konkursu w lokalu sądowym Nr. 11 publicznie najwięcej dającym być sprzedane.

Poznań, dnia 30 kwietnia 1874

Królewski Sąd powiatowy.

Dnia 12 m. b. o 9 godzinie z rana sprzeda podpisany królewski kantor bankowy za gotową zaraz zapłatą pewną ilość dobrych olejnych nasion zimowych około 380 węgpi przez taksatora bankowego **Lichtensteina**. Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości. (2661)

Poznań, dnia 5 maja 1874.

Królewski kantor bankowy.

W przyszłą niedzielę d. 10 b.m. o godz. 5 z południa odbędzie się w Książu w nowym lokalu Towarzystwa nadzwyczajne walne zebranie.

Porządek dzienny:

1. Wybór Dyrektora resp. innych urzędników i członków Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Wnioski członków. (2666)

Rada Nadzorcza

kasy oszczędności i pożyczek Towarzystwa przemysłowego pod opieką św. Józefa. Spółka zapisana.

Poznańskie Stowarzyszenie kuchni ludowej.

P. P. członkowie poznańskiego Stowarzyszenia kuchni ludowej zapraszają się niniejszym uniesienie na (2662)

Walne Zebranie

na sobotę dnia 9 maja r. b. po południu na 5 godzinę do sali posiedzeń tutejszego magistratu.

Porządek dzienny:

1. Wybór rewizorów celem udzielenia pokwitowania.
2. Stanowcze rozwiązanie stowarzyszenia.
3. Uchwala co do użycia pozostałego majątku.

Poznań, 6 maja 1874

Zarząd.

Kandydat filolog.

poszukiwany na wies, któryby był w stanie przysposobić prymanera do egzaminu abiturientyckiego. Adres wskazać ekspedycja Dziennika Poznańskiego. (2580)

Handel detaliczny

wielkiej destylacji w Poznaniu jest do wydzierżawienia. Kandydaci kawy stawić mogący, mówiący po polsku i po niemiecku, dowiedzą się bliższych szczegółów na **sw. Marcynie Nr. 29.** (2672)

Lubownikom polskiej kuchni i wybornego

piwa poleca swą

restauracya

dobrze zaopatrzoną w wszelkie potrawy i napoje

L. Węglewski,

Berlińska ulica Nr. 14.

Posada nauczycielki.

Polki, egzaminowanej i muzykalnej jest zaraz do zajęcia. — Bliższe warunki u Wgo profesora **Lindnera w Poznaniu**, Nowa ulica Nr. 2. (2637)

Sklep na restauracya jest natychmiast od dnia 1 lipca r. b. na **sw. Marcynie 23** do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże u gospodarza. (2654)

(2675)

Co dopiero odebrałem i polecam smaczne ryby z **Wolgi**

łabardana i balyka.

L. Węglewski,

Berlińska ulica Nr. 14.

farbiernia i pralnia chemiczna do odnawiania garniturów w Poznaniu, Wileńska ulica 16, blisko kościoła św. Marcina.

(2663)

Aukcyja.

W piątek dnia 8 mb. rano od 9 godziny sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapiżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: garnitur pluszowy, szafy, krzesła, kanapy, rozmaite przedmioty ze złota, zegarki dla dam i panów, obrazy olejne. (2669)

Katz, komisarz aukcyjny.

PRODUITS HYGIENIQUES

DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **D^r DELABARRE**, jest fałszerstwem i naciągactwem.

Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z **Gutta-Perki**, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtura osuszająca i chlorofeniczna, do osuszaniaębów spróchniałych przed replombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostawca moina: w WARSZAWIE w składach materiałów aptecznych P. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrościeckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcinicz; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i D^r Mankiewicza.

(2678)

Srodek do prania

welny

z prawdziwego **lewan. korzenia mydlanego** do prania owiec na suchu poleca jak rok rocznie po cenie 13 tal. centnar, po 7 tal. 1/2 centnara, przepis użycia bezpłatnie. Centnar jeden wystarcza na mniej więcej 800 owiec

Zakład agronomiczny (2668)

J. Wolfsohn,

Berlin. N. 73. Oranienburgstr.

Nauczycielka, Polka, prakty-

kująca od lat kilku, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość **N. P. post. rest. Poznań.** (2642)

Teoretycznie i prakty-

cznie wykształcony

guwerner

poszukuje miejsca zaraz.

Adres poda **Kazimierz Neuman** —

Poznań, Szkólna ul. Nr. 4.

(2674)

Najnowszy wynalazek! — Najnowszy wynalazek!

Krakówka,

wodka żółdkowa, z najdelikatniejszych ziół destylowana przez

J. Russaka w Kościanie.

Składy urządzają się na żądanie wszędzie.

(2591)

Zakład litograficzny

handlu (1533)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Rejestra gospodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze.

(2604)

Kapiele Bukowina.

Alkaliczne zdrojowisko żelaziste, kąpiele bagniste,

w Szląsku, 1 1/4 mili od stacyi kolejowej Syców, 1 milę od stacyi pocztowej Międzybórz, otworzone znowu zostają **15 maja r. b.** Kąpiele te szczytą się świetną skutecznością przeciw reumatyzmowi, podgrze, chorobom nerwowym, blednicy, chorobom uterowanym, chronicznym wyrzutom zaskórnikom. Skuteczności szczególnie okazały się zaprowadzone tu od kilku dopiero lat **kapiele bagniste**. Położenie kąpeli w małej dolinie z piękną promenadą i otoczone wielkimi borami świerkowymi i sosnowymi, jest przyjemnym i miłym. — Domy mieszkalne odnawiają się i urządzają z komfortem. — Bliższych objaśnień udziela lekarz kąpielny **dr. A. Wiczeorek** w Międzybórz i

Zarząd kąpeli.

W licznie uczęszczanem zdrojowisku leczniczem

Szczawnica

rozpocznie się pora zdrojowa w dniu **20 maja.**

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Komunikacya zakładu z stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.

Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie. —

Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Lokomobile i młockarnie

z fabryki

Marshall, Sons & Co. Limited,

Gainsborough,

uznanej konstrukcyi, z żelaznym patentowanym bębnem i z najnowszemi ulepszeniami; również

oryginalne amerykańskie

„Buckeye“ żniwiarki i kosiarki

z fabryki

Adrianne, Platt & Co.

Nowy Jork,

do których utrzymują skład wszystkich rezerwowych części, ofiaruje pod przystępnymi warunkami

Herm. Lohnert,

skład angielskich i amerykańskich machin.

Bydgoszcz, Verlängerte Gammstrasse.

Astrachański

wybórny kawiar co dopiero odebrał i poleca **Jan Kerber,** (2674) Wrocławska ulica Nr. 37.

Centralne biuro

rekomendacyjne

Szkólna ulica 4.

Właściciele domów, mający

mieszkania do wynajęcia, placą

2 tal. a biuro wskazuje przez

cały rok lokatorów, mieszkań

poszukujących. (1876)

K. Neuman.

Mieszkanie ogrodowe

o 5 pokojach natychmiast do wynajęcia **Grobla 25.** (2630)

Strzelecka ulica Nr. 20.

Mieszkanie o 4 pokojach na I. piętrze natychmiast do wynajęcia. (2600)

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących z chorobach złego przymiotu (syfilis) zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na skórę. Metoda użycia w polskim języku. Dostac można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Stady główne w Królestwie Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza.** (39)

Naród myślieli

przeszedł do porządku dziennego nad wstępnymi zakusami wprowadzenia u nas bugu amerykańskiego. Wszystkie nie są warte pisma o skutkach rozpusty, onanizmu, przeto zaginął bez śladu, a tym prawdziwie dobre mogły na tym polu doświadczyć. Sławne oryginalne dzieło z strzasków „Der Jugendspiegel“ reprezentuje zwycięstwo rzeczywistej uczciwości w obec powierzchowności ciemnej. Za sgr. (1 guld.) franco od **W. Bernharta** Berlin SW. Simonstr. 2. (261)

Drelich na wańtuchy.

60 berl. łokci 60 funt. ważących, od 5 1/2 tal. począwszy, jako też gotowe wańtuchy w największym wyborze, największym i najlepszym gatunku poleca (2658)

Salomon Beck.

Skład drelichu i miechów.

Rynek Nr. 89.

40.000 tal.

są do wypożyczenia bezpośrednio po Ziemstwie przez (1689)

Gersona Jareckiego

Magazynowa ulica 15, w Poznaniu

Kapitaly

są do wypożyczenia na dobra wiejskie i poznańskie grunta przez (2600)

Bernarda Asch'a

Folwark

do którego korzystna należy dzierżawa, jest tanio do sprzedania. Bliższe wiadomości w eksp. Dziennika pod **B. 26. [2677].** (2677)

Ekonom, kawiar

ler, znajdzie miejsce

Dominium Młodocinie pod Barcinem. (2665)

Rządca, żonaty, bez rodziny, poszukuje od Jana innę odpowiedniej posady.

O szczegółach dowiedzieć się można w Ekspedycyi Dzienn. Poznańskiego pod **Nr. 2647.** (2647)

Kucharz

żonaty, w wieku, wolny od skończonej, praktykujący przez dziesięć lat, w kilku miejscach odpowiedniego od sw. Jana r. Zarazem żona mogłaby się trudnić gospodarstwem lub praniem. Adres pod literą **N. N.** poste restante **K. strzyn.** (2665)

Slużacy,

żonaty bez rodziny, którego żona mogłaby się trudnić kocięciem gospodarstwem lub praniem. Adres pod literą **N. N.** poste restante **K. strzyn.** (2665)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 5 maja..				Poznań, 6 maja.			
Niemieckie papiery.				Listy rentowe i zastawne.			
Dobrow. poz. państw.	4	101 1/2	z.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2	z.
Prusk. poz. ukonsolid.	4	106	p.	Nowe listy zastawne	4	94 1/2	z.
dito dito	4	99	p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2	z.
Oblięgi długu państwa	3	92 1/2	p.	Provinc. obligacye	5	101 1/2	z.
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	123	p.	Powiatowe obligacye	5	101 1/2	z.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	87 1/2	p.	Powiatowe obligacye	4 1/2	97 1/2	z.
dito	4	98 1/2	p.	Obligacye miejskie	4	94 1/2	z.
dito	4 1/2	102 1/2	p.	dito	5	101 1/2	z.
dito	5	—	pl.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	—	p.
List zast. pozn. (nowe)	4	94 1/2	z.	Szląskie listy rent.	4	—	z.
dito dito szląskie	3 1/2	84	p.	Akoje bankowe.			
dito lit. A.	4	—	pl.	Bergsko-march. bank	4	78	p.
dito nowe	4	—	p.	Berliński bank (stare)	4	77 1/2	p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	85 1/2	p.	dito (nowe)	4	86 1/2	p.
dito	4	96 1/2	p.	Berliński stowarz. bank	5	86	p.
dito	4 1/2	102 1/2	z.	dito kasowe	4	276	p.
dito II serya	5	107	p.	Berliński bank lombard	5	80	p.
dito nowe	4	95 1/2	p.	Wrocław. bank dyskont	4	82 1/2	p.
dito	4 1/2	102 1/2	z.	Akoje przemysłowe.			
Listy rent. poznańskie	4	97 1/2	p.	Berliński kantor drzew.	5	45 1/2	z.
dito pruskie	4	98 1/2	p.	Berliń. kantor drzewa.	4	92 1/2	z.
dito szląskie	4	98	p.	Huta Hoerder	5	—	p.
				Stowarzysz. immob.	4	94	p.
				Huty Lauchhammer	5	—	pl.
				dito Laura	5	164	p.
				dito Marienhütte	5	—	p.
				Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—	z.
				dito bank budowl.	—	—	p.
				Huty Redenhütte	5	—	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Amer. poz. 1882	6	100	p.
				dito 1885	6	—	z.
				Włoska renta	5	62	p.
				dito akcyz tytun.	6	—	z.
				dito obligacye tyt.	6	—	p.
				Anstr. noty bank.	—	90	z.
				dito renta papierowa	4 1/2	66 1/2	z.
				Anstr. renta srebrna	4 1/2	67 1/2	z.
				Pols. lik. listy	4	89	p.
				Ros. listy zast. na grn.	5	—	p.
				Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—	p.
				dito 1871	5	—	p.
				Ros. noty bank.	—	93	z.
				Zelazne koleje.			
				Berl.-zgorz. ako. z.	4	90	z.
				dito półn. pr. p.	5	—	p.
				Bergsko-marchij. ako. z.	4	95	p.
				Halsko-żoraw.-gub. ako. z.	4	36	p.
				dito z praw. pierw.	5	—	p.
				Marchijsko-pozn. ako. z.	4	42 1/2	p.
				Dolno-szl.-march. ako. z.	4	—	p.
				Górnosz. lit. A i C. ako. z.	3 1/2	166	z.
				dito lit. B. ako. z.	3 1/2	—	p.
				Wsch. prus. półn. ako. z.	4	—	z.
				Kolej po pr. brz. Odry	5	—	p.
				akcyz jak.	5	—	p.
				Starogardzko-pozn. ako. z.	4 1/2	102	p.
				Brześć-grajew. ako. z.	5	—	p.
				Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	107	z.
				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
				Napoleonsdory	Szt	1	5. 11 1/2 p.
				Imperyalsy	1	5. 15 1/2 p.	
				Dolary	1	1. 11 1/2 p.	
				Złoto w sztab. funt oeln.	—	—	zł.
				Srebra funt oeln.	—	—	pl.
				Austryack. noty bank.	90 1/2	p.	
				Rosyjskie noty bank.	92 1/2	pl.	
				Francuskie noty bank.	—	p.	
				Dyskonto wekslowe	4	—	
				dito lombardowe	5	—	
				Poznań, 6 maja.			
				Listy rentowe i zastawne.			
				Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2	z.
				Nowe listy zastawne	4	94 1/2	z.
				Listy rentowe pozn.	4	97 1/2	z.
				Provinc. obligacye	5	101 1/2	z.
				Powiatowe obligacye	5	101 1/2	z.
				Powiatowe obligacye	4 1/2	97 1/2	z.
				Obligacye miejskie	4	94 1/2	z.
				dito	5	101 1/2	z.
				Szląskie listy zastawne	3 1/2	—	p.
				Szląskie listy rent.	4	—	z.
				Akoje bankowe.			
				Berl. stowarz. bank.	4	84	z.
				dito dysk. komand.	5	172	z.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.
				Zagraniczne papiery.			
				Anstr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2	p.
				dito papier.	4 1/2	62 1/2	pl.
				dito losy z 1854.	4	97 1/2	z.
				dito losy z 1858.	fr.	106 1/2	p.
				dito losy z 1860.	5	98 1/2	p.
				dito losy z 1864.	fr.	90 1/2	p.
				Rosyj. poz. prem. 1864.	5	143 1/2	p.
				dito dito 1866.	5	140 1/2	p.
				Rosyjsk. pols. obligacye	4	83	p.
				skarbowe	80 1/2	p.	
				Pols. listy zast. III om.	4	79 1/2	p.
				dito nowe	5	67 1/2	p.
				dito likwidacyjn.	4	108 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1881.	6	96 1/2	p.
				Ameryk. pożycz. 1882.	6	99 1/2	p.
				dito nowa	5	99 1/2	p.